

zabierali posłowie reprezentujący wszystkie kluby i koła poselskie oraz posłowie bezpartyjni. Zarówno w informacji ministra Olszowskiego, jak i w wypowiedziach posłów stwierdzano zgodnie, że według kryterium realizacji wytyczonych celów wizyta zakończyła się pełnym sukcesem, uwieńczonym konkretnymi rezultatami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi. Podkreślono fakt, że wizyta ta stała się nowym i doniosłym etapem w procesie normalizacji i stopniowego rozwoju stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec⁴⁸.

Nade wszystko jednak w informacji ministra, jak i w wypowiedziach posłów dominowało przekonanie, że znaczenie wizyty wykracza daleko poza ramy stosunków bilateralnych dwóch państw i że stała się ona wydarzeniem o wymiarze międzynarodowym.

Jak powiedział to w swym wystąpieniu minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, normalizacja stosunków PRL—RFN jest ważnym składnikiem europejskiego procesu normalizacji i rozwoju współpracy Wschód-Zachód, a tym samym wkładem do realizacji uchwał Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Pod tym kątem widzenia oceniały wizytę państwa uczestniczące w helsińskiej konferencji i sygnatariusze jej uchwał. Przebieg i rezultaty wizyty spotkały się z uznaniem zwłaszcza w Związku Radzieckim i w innych państwach socjalistycznych, ponieważ stanowiła ona ważny element wspólnej i skoordynowanej linii poczynań państw socjalistycznych w dziedzinie umacniania pokoju i bezpieczeństwa w Europie⁴⁹.

Janusz Sobczak

ANEKS

Przemówienie Helmuta Schmidta.

Panie Pierwszy Sekretarzu, Pani Gierek, Panie, Panowie!

Ze szczególnym zadowoleniem i radością witam tu, w Bonn, Pana, Panie Pierwszy Sekretarzu, i Panią Gierek oraz osoby Państwu towarzyszące.

Powitanie to kieruję do naszych szanownych gości osobiście, a ponadto jako do reprezentantów polskiego narodu. Naród polski, także w najciemniejszych chwilach swej historii, zachował swą identyczność i dokonywał nieustannych, godnych podziwu wysiłków w dziele odbudowy — i z tego też względu zawsze miałem dlań duży szacunek i szczególną sympatię. Słowa powitania wypowiadam w imieniu naszego narodu, który pragnie żyć wspólnie z Pańskim narodem w pokoju i zgodzie.

Zdajemy sobie sprawę ze znaczenia tej wizyty. Nie jest ona czymś oczywistym, nie jest kontynuacją pewnej tradycji lub swoistym rytuałem dobrosąsiedzkich zwyczajów. Tym, co Pana, Panie Pierwszy Sekretarzu, skłoniło do przyjazdu nad Ren, a nas, Pańskich gospodarzy, porusza, jest troska o przyszłość, jest wola kształtowania tej przyszłości, zgodnie z życzeniami naszych narodów, jako epoki pokoju i owocnej współpracy.

Jakkolwiek kształtowanie przyszłości jest sprawą, która leży nam na sercu, to jednak nie możemy pomijać spojrzenia wstecz, na ponad tysiącletnie historyczne

⁴⁸ Ranga i znaczenie Polski w świecie. Informacja o wizycie Edwarda Gierka w RFN. Informacja Stefana Olszowskiego o wizycie w RFN. Relacja z dyskusji poselskiej. „Życie Warszawy” nr 151 z 26 - 27 VI 1976.

⁴⁹ Informacja ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego. „Trybuna Ludu” nr 151 z 26 - 27 VI 1976, ss. 3 - 4.

sąsiedztwo Niemców i Polaków, na to, co było wspólne i co nas dzieliło, na okresy dobrej współpracy i wzajemnego duchowego przenikania, na bezdroża i manowce, na winę i doświadczenie.

Wspólne dla naszych narodów, jako sąsiadów, bogate dziedzictwo historii Europy, które zobowiązuje nas, a tam, gdzie przyniosło ono nienawiść i ucisk, wojnę i nieszczęście, śmierć i nędzę, wzywa nas do zastanowienia i przemyśleń. Niemcy i Polacy walczyli wspólnie i przeciwko sobie, zazdrościli sobie i lubili się, nie nawidzili się i podziwiali. Kiedy mocarstwa europejskie przystępowały do rozbiórów Polski i ujarzmania jej dzielnego ludu z zamiarem wymazania narodu polskiego, bohaterki opór i niezniszczalny patriotyzm Polaków spotkały się z podziwem Europy, a także narodu niemieckiego. Niemieccy liberałowie minionego stulecia widzieli w zrywach tego narodu przykład dla ich dążeń wolnościowych, widzieli impuls dla swych własnych dążeń. Fala sympatii wyraziła się w zakładaniu związku Polaków, pomocy dla polskich emigrantów i znalazła oddźwięk w znanych pieśniach o Polsce. Zwyciężyła jednak zimna kalkulacja i gdy wreszcie Polska pod koniec pierwszej wojny światowej odzyskała samodzielność państwową, między naszymi narodami pojawił się jad wybujałego nacjonalizmu. Istniejące zarodki porozumienia, dobrego sąsiedztwa poszły na marne, narodowosocjalistyczna polityka pchała w końcu do katastrofy.

Droga do współpracy między nami była od początku trudna. To, co wydarzyło się od napaści Hitlera na Polskę i w latach następnych między Niemcami a Polakami, pozostawiło w świadomości naszych narodów głębokie ślady. Nie możemy tej przeszłości zrzucić z siebie niczym zbędny balast, ponieważ doświadczenia narodów są faktami politycznymi.

Mówię otwarcie: cierpienia i ofiary niezliczonej liczby Polaków, którym niczego nie zarzucano ponad to, że byli Polakami, barbarzyńskie spustoszenia, wszystko to zostało spowodowane przez Niemców i w imię fałszywie pojmowanej niemieckości. Jako Niemcy nie możemy i nie chcemy umywać rąk. Wskazywać na pojedynczych przestępców i przechodzić do historycznego porządku dziennego. Nie ma tu miejsca na zapomnienie, może istnieć przebaczenie — decyzja o tym pozostaje sprawą tych, którzy cierpieli.

Nie waham się także przypomnieć o tym, że wielu niewinnych Niemców cierpiało za winy innych, że klęska Niemiec w 1945 roku, jako wynik wywołanej politycznym zaślepieniem wojny, przyniosła bolesne straty, które nie zostały zrównoważone przez odbudowę naszego kraju i jego dobrobyt.

Fakt, że przyjął Pan, Panie Pierwszy Sekretarzu, moje zaproszenie do odwiedzenia RFN, widzimy w obu wymiarach: historycznym i przyszłościowym. Wizytę tę poprzedza długi i żmudny rozwój. Trzeba było przezwyciężyć trudności natury historycznej, politycznej i psychologicznej. Decydujące znaczenie przypada przy tym układowi zawartemu między RFN a PRL o podstawach normalizacji, wzajemnych stosunków, podpisanemu 7 grudnia 1970 roku w Warszawie. Ówczesny kanclerz federalny, Willy Brandt, powiedział w swoim toaście to, co nas jeszcze dzisiaj wzrusza i zobowiązuje, wyrażając nadzieję, że „układ ten okaże się trwałym pomostem, który łączy nasze państwa, poprzez który uda nam się przybliżyć nasze narody, aby mogły one spotykać się, poznawać wzajemnie, aby mogły w centrum Europy dawać przykład, jak zmniejszać sprzeczności między Wschodem a Zachodem”.

Mogę dzisiaj stwierdzić z przekonaniem, że układ ten stworzył podstawy do budowy pomostów w naszych stosunkach i nadal będzie spełniał taką rolę. Poprzedził go Układ Moskiewski, po nim nastąpiły inne układy. Łącznie przyczyniły się one bardzo do dojścia do skutku Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i do podpisania Aktu Końcowego w Helsinkach. KBWE z kolei otworzyła możliwości zawarcia tych porozumień między Polską a RFN, które poprzedziły bezpośrednio Pańską dzisiejszą wizytę. W ten sposób rzeczywiście posunęliśmy się naprzód. Most znaczy jednak mało, jeśli nikt po nim nie chodzi i nikt z niego nie korzysta. Rozwój stosunków między naszymi państwami pokazuje, że obie strony wykorzystały ten instrument. Bilans ten jest w wielu dziedzinach pozytywny i zachęcający.

Wymiana towarowa, wynosząca w 1970 roku 1,4 mld DM, zwiększyła się w 1975 roku 3-krotnie i wynosi 4,65 mld DM. Wskaźniki pierwszych miesięcy br. wskazują na utrzymywanie się tego pozytywnego trendu. Podobnie w sposób dynamiczny rozwija się kooperacja przemysłowa, której sprzyja podpisanie w 1974 roku umowy kooperacyjnej.

Stale wzrastała wymiana kulturalna i naukowa. Umowa o wymianie kulturalnej, którą mamy podpisać, będzie sprzyjać nadal temu rozwojowi. Wyważona wymiana naukowców służy współpracy oraz wzajemnemu zrozumieniu. Sprzyja temu rosnący gwałtownie od 1970 roku ruch podróży w obu kierunkach, który wzrósł z ok. 81 tysięcy osób w 1970 roku do 400 tysięcy w 1975 roku.

Pogłębienie i rozszerzenie naszych stosunków powinno jednakże postawić przed nami nowe zadania. Szybki wzrost naszej wymiany gospodarczej doprowadził do znacznego braku równowagi bilansu handlowego, którego wyrównanie wymaga wielu wysiłków. Uregulowanie spraw z dziedziny ubezpieczeń rentowych i wypadkowych, a zwłaszcza rozwiązanie problemu wyjazdów i łączenia rodzin oraz wyjazdów dotyczących przesiedleń osób o niemieckiej przynależności narodowej, stanowią cel porozumień z 9 października 1975 roku. Owe sprawy humanitarne oraz droga do ich zgodnego rozwiązania były po obu stronach przedmiotem intensywnego zainteresowania opinii publicznej i pociągnęły za sobą częściowo ważne, wewnątrzpolityczne obciążenia ostatecznie pomyślnie przezwyciężone.

W dojsciu do porozumień w Helsinkach, Panie Pierwszy Sekretarzu, jest Pańska osobista, decydująca zasługa. Zachowam w trwałej pamięci to pierwsze spotkanie z Panem, nasze wspólne wysiłki do uregulowania spraw, mających daleko idące znaczenie dla stosunków między naszymi krajami, dla zbliżenia i normalizacji. W Panu, Panie Pierwszy Sekretarzu, miałem okazję zetknąć się z osobowością, której godne męża stanu myślenie, gotowość do porozumienia, dalekowzroczność i siła decyzji wywarły na mnie głębokie wrażenie.

Wszyscy przypominamy sobie, z jak szerokim udziałem opinii publicznej, z jaką pasją i zaangażowaniem prowadzona była — przede wszystkim u nas, a także i u Was — debata w sprawie zatwierdzenia przez odpowiednie gremia zawartych porozumień.

Ta konfrontacja pokazała także, jakie znaczenie mają wzajemne stosunki naszych krajów. Pozytywny wynik dowodzi, że zarówno w niemieckim, jak i w polskim społeczeństwie wola porozumienia, dążenie do przyszłości opartej na budzącej zaufanie współpracy znajdują poparcie szerokiej i solidnej większości. Jestem szczęśliwy, że niemiecki *Bundestag* znaczną większością głosów, a *Bundesrat* jednogłośnie zatwierdziły umowę rentową, co umożliwiło wejście w życie porozumień z Helsinek, które mają duże znaczenie dla przyszłości naszych stosunków.

Pańska wizyta, Panie Pierwszy Sekretarzu, stała się możliwa dzięki rezultatom długofalowej i cierplivej polityki naszych rządów. Jest ona punktem szczytowym w rozwoju naszych wzajemnych stosunków, symbolem ich nowej jakości.

Naszym zadaniem jest pielęgnowanie tych stosunków, ich umacnianie i pogłębianie. Rozmowy nasze służą temu celowi. Dokonamy istotnego kroku naprzód, szczerze i w duchu wzajemnego zaufania będziemy starali się rozwiązywać istniejące zagadnienia i problemy.

Stereotypy, że między Niemcami a Polakami zawsze panowała tylko wrogość są równie fałszywe, jak dawno przezwyciężone stereotypy o niemiecko-francuskiej „wiekowej wrogości”. Takie stereotypy utrudniają uczynienie nowego początku między Niemcami a Polakami w równej mierze jak jednostronne i upiększające opisy minionej, przerażającej przeszłości. Dlatego zależy nam bardzo na tym, aby młodzież otrzymała wiedzę o historii stosunków niemiecko-polskich w oparciu o obiektywne relacje w podręcznikach szkolnych.

Nasze kraje należą do różnych systemów społecznych i sojuszków. Mamy różne koncepcje rozwiązywania zadań, które przed nami stoją. Nie chcemy negować tych różnic ani ich pomniejszać. Ponad nimi dostrzegamy jednak wielkie kontury tego, co wspólne, do czego sprowadzają nas nadrzędne cele działania na rzecz zagwarantowania pokoju, współpracy naszych narodów i stworzenia lepszego i dostatniejszego życia dla ludzi w naszych państwach. Tym w Helsinkach potwierdzonym zobowiązaniem nie może sprostać w Europie czy na świecie nacjonalistyczny egoizm. Niezbędną jest tu międzynarodowa solidarność i współpraca ku obopólnym korzyściom.

Przed naszymi rządami i narodami stoi zadanie współdziałania w jej umacnianiu. Dotyczy to stosunków dwustronnych między RFN a Polską, a także dużego zakresu wielostronnej odpowiedzialności w Europie i na świecie. Postępy w naszych stosunkach dwustronnych pozwalają nam poświęcić zwiększoną uwagę w naszych rozmowach wymianie myśli na temat interesujących nas problemów międzynarodowych. Wymiana poglądów na temat podstawowych problemów, jakimi są:

kontynuacja polityki odprężenia, zachowanie pokoju w Europie i na świecie, wyrównanie różnic między krajami biednymi i bogatymi, współpraca gospodarcza między zachodnioeuropejskim Wspólnym Rynkiem a RWPG, wszystko to można — moim zdaniem — już dzisiaj określić jako bardzo pożyteczną wymianę poglądów, która w wielu punktach prowadzić będzie do zgodności lub daleko idącego zbliżenia stanowisk.

Dziękuję Panu, Panie Pierwszy Sekretarzu, że Pan i Pańscy koledzy przyjęliście moje zaproszenie i życzę Panu, Pani Gierek i osobom Państwu towarzyszącym, przyjemnego i pełnego zadowolenia pobytu w RFN. Życzę nam wszystkim sukcesu w staraniach na rzecz zbliżenia między naszymi narodami.

Panie! Panowie!

Wznoszę toast za pomyślność naszych gości, za naród polski i za pokojową przyszłość naszych narodów.

Przemówienie Edwarda Gierka.

Szanowny Panie Kanclerzu Federalny, Szanowna Pani Schmidt, Panie i Panowie!

Dziękuję w imieniu własnym, mojej małżonki i moich współtowarzyszy za Pańskie przyjazne i życzliwe słowa. Dziękuję za liczne przejawy gościnności, z którymi spotykamy się od chwili przybycia do Republiki Federalnej Niemiec.

Przybywając do Waszego kraju podkreśliłem, że wizyta moja przypada w niespełna rok po konferencji w Helsinkach i naszym doniosłym ówczesnym spotkaniu. Głównym celem, który nam dzisiaj przyświeca, jest kontynuacja i rozwinięcie podjętego wówczas dzieła. Mam na myśli nasz wspólny wkład do ogólnoeuropejskiej sprawy realizacji Aktu Końcowego Konferencji, którego zasady i postanowienia wskazują drogę ku konstrukcji trwałego bezpieczeństwa i pokoju na naszym kontynencie. Mam równocześnie na myśli dzieło zakończenia budowy podstaw normalizacji i nakreślenia szerokiej płaszczyzny dalszego, pomyślnego rozwoju stosunków współżycia i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec. Obie te sprawy łączą się integralnie, stanowią nieodłączną część rozległego procesu umacniania pokojowego współistnienia w Europie w oparciu o trwałe realia.

Panie Kanclerzu Federalny, Panie i Panowie!

Historia stosunków między Polakami i Niemcami jest długa i skomplikowana. Były w niej karty dobrego sąsiedztwa, co pozostawiło liczne ślady również we współczesnej, materialnej i kulturalnej, sferze życia naszych narodów. Były jednak w dziejach stosunków polsko-niemieckich karty ciemne, był wielowiekowy *Drang nach Osten*. A nade wszystko był najazd hitlerowskiej Rzeszy na Polskę, który zapoczątkował drugą wojnę światową. Była trwająca ponad 5 lat okupacja, której otwarciem proklamowany cel stanowiło nie tylko całkowite wykreślenie Polski z mapy Europy, ale także ludobójczy zamiar biologicznej zagłady narodu polskiego. W niezłomnym oporze, łącząc swój bohaterski wysiłek zbrojny z wyzwoleniczą misją Związku Radzieckiego i innych państw antyhitlerowskiej koalicji, naród nasz odzyskał wolność. Zaczynaliśmy budować nowe życie wśród zbiorowych mogił przeszło 6 milionów ofiar hitlerowskich zbrodni, wśród ruin naszych miast, na zgłiszczach naszego narodowego dorobku.

Wszystko to żyje w pamięci narodu polskiego. Ale świadomość narodu kształtuje nie tylko pamięć historii, lecz praca dla teraźniejszości, myśl i troska o przyszłość. Naród polski, okrutnie doświadczony w przeszłości, wielkim wysiłkiem tworzący swój dzień dzisiejszy, chce patrzeć z ufnością w przyszłość, z szacunkiem i zaufaniem dla innych narodów, również dla Niemców. Chcemy żyć w pokoju i współpracy z innymi — z myślą o sprawie głównej — o bezpiecznym i pomyślnym jutrze naszego narodu.

W Pańskich słowach, Panie Kanclerzu, odczytujemy dobre intencje i szczerą wolę uczciwego spojrzenia na przeszłość i w przyszłość. I tak też słowa te, wypowiedziane w imieniu Republiki Federalnej Niemiec, przyjaźnie przyjmujemy.

Cenimy wszystko, co w tradycji i współczesności niemieckiej jest pokojowe i postępowe. Nigdy nie utożsamialiśmy hitleryzmu z całym narodem niemieckim. Głosiliśmy potrzebę nowego ułożenia stosunków między obu narodami. Z Niemiecką Republiką Demokratyczną bezpośrednio po jej powstaniu, na podstawie zawartego przeszło 25 lat temu Układu Zgorzeleckiego i w oparciu o wspólne socjalistyczne cele, dokonaliśmy zasadniczego przełomu w całych dziejach polsko-niemieckiego sąsiedztwa, ukształtowaliśmy stosunki sojuszniczej i przyjacielskiej, wręcz serdecznej współpracy. Symbolem tego przełomu stało się otwarcie granicy na Odrze i Nysie.

Dążyliśmy konsekwentnie wespół z naszymi sojusznikami i przyjaciółmi do zasadniczego unormowania stosunków z Republiką Federalną Niemiec na gruncie uznania nienaruszalności polityczno-terytorialnego stanu rzeczy w Europie.

Jest wielką zasługą *SPD* i *FDP*, ich koalicyjnych rządów, utworowanie w Republice Federalnej Niemiec drogi ku zrozumieniu, że nie może być powrotu do przeszłości, ku zrozumieniu historycznej konieczności uregulowania trudnych problemów. Jest Pańską zasługą, Panie Kanclerzu Federalny, gdyż należał Pan do pierwszych działaczy politycznych swego kraju, którzy z tą myślą odwiedzili Polskę. Pana, Panie Przewodniczący Willy Brandt, którego podpis widnieje pod układem z 1970 roku. Jest obecnego prezydenta RFN, Pana Scheela i Pana, Panie Ministrze Genscher, zasługą, Pana, Panie Herbercie Wehner, którego konsekwentne zaangażowanie w tę sprawę zawsze wysoko ceniliśmy. Doceniamy również stanowisko działaczy innych ugrupowań, którzy wykazali zrozumienie wagi podjętego dzieła. Cenimy konsekwentne stanowisko organizacji klasy robotniczej, które od początku opowiadały się za normalizacją stosunków z Polską. Z sympatią odnosimy się do głosu Kościoła Ewangelickiego, do nacechowanej dobrą wolą postawy wielu ludzi nauki, kultury i gospodarki.

Weszlśmy na drogę przewycięzania przeszłości i budowy przyszłości. Taki jest historyczny wymiar dzieła, zapoczątkowany układem z 7 grudnia 1970 roku. Dziś z satysfakcją możemy stwierdzić, że wbrew sceptykom, wbrew wszystkim, którzy kurczowo trzymają się iluzji sprzecznych z logiką dziejów i realiami naszych czasów, dokonaliśmy na tej drodze dalszego, zasadniczego postępu. Dokonaliśmy go wespół z Panem, Panie Kanclerzu Federalny, oraz z Panem, Panie Ministrze Spraw Zagranicznych, dzięki uzgodnionym w Helsinkach i wprowadzonym niedawno w życie porozumieniom. Z uznaniem odnosimy się do starań, jakie podjął Pan i Pański rząd, jakie podjęły obie partie koalicji, by zapewnić społeczną aprobatę i ratyfikację tych niezmiernie ważnych porozumień. Doceniamy stanowisko tych, którzy uświadomili sobie w porę wagę zagadnienia, dzięki czemu zapewniona została jednogłośnie decyzja *Bundesratu*. Stwierdziłem wówczas, że jest to dobra prognoza na przyszłość i dziś to w pełni potwierdzam.

Panie Kanclerzu Federalny, Panie i Panowie!

Cieszę się, że zgodni jesteśmy co do tego, iż najważniejsze wnioski z przeszłości wyciągamy, zapoczątkowując jakościowo nową fazę wzajemnych stosunków, której treści winna określać konstruktywna i wzajemnie korzystna współpraca, oparta na zasadach pokojowego współistnienia.

Chodzi przede wszystkim o to, aby z energią i z konsekwencją zmierzać do wytyczonego w układzie z 1970 roku celu, jakim jest pełna normalizacja i wszechstronny rozwój wzajemnych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec. Perspektywa ta, równie niezbędna, jak korzystna dla obu naszych państw i narodów, jest dzisiaj bliższa niż kiedykolwiek.

Istnieją w szczególności przesłanki ku temu, aby w ślad za dokonany już postępem, rozwijać i umacniać to wszystko, co decyduje o trwałości naszych nowych stosunków międzypaństwowych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie współpracy gospodarczej. Mimo wysokiej dynamiki obrotów handlowych, ogólny poziom naszych stosunków ekonomicznych nie odpowiada jeszcze rzeczywistym możliwościom obu krajów.

W minionym 5-leciu kraj nasz osiągnął, jak wiadomo, wysoki przyrost dochodu narodowego, produkcji przemysłowej oraz wymiany handlowej z zagranicą. Nasz naród w pokojowej pracy uzyskuje w wielu dziedzinach postęp budzący uznanie. Strategia społeczno-gospodarcza, która stanowi podstawę tych rezultatów — strategia zwrócona ku człowiekowi i jego potrzebom będzie kontynuowana. Rozszerza

to możliwości Polski we współpracy z innymi krajami, skłania do podejmowania różnorodnych form kooperacji przemysłowej.

Doceniamy również wagę kontaktów i wymiany na polu kultury i nauki, we wszystkich dziedzinach służących lepszemu, wzajemnemu poznaniu i zrozumieniu. Wielkie znaczenie przywiązujemy do wychowania młodych pokoleń w duchu pokoju, wzajemnego szacunku i przyjaznej współpracy między narodami. Dla tego celu potrzebne są także konkretne programy wymiany w różnorodnych dziedzinach, a zwłaszcza wprowadzenie w życie wypracowanych wspólnie pod auspicjami UNESCO zaleceń w sprawie podręczników szkolnych. Całości tych wysiłków towarzyszyć powinna — i jestem przekonany, że towarzyszyć będzie — dobra wola ośrodków decyzji politycznej wsparta regularnymi kontaktami i konsultacjami na różnych szczeblach.

Myślę, że jest naszą wspólną powinnością, powinnością generacji, która wiele przeżyła i doświadczyła, a także wiele zrozumiała — ukształtować nową przyszłość między naszymi państwami. Mam nadzieję, że moja wizyta, nasze rozmowy i wspólne ustalenia dobrze będą temu służyć.

Panie Kanclerzu Federalny, Panie i Panowie!

Zasadnicze zmiany, jakie przyniosły ostatnie lata w naszych wzajemnych stosunkach stały się możliwe zarówno w wyniku naszych wspólnych wysiłków, jak i dzięki postępowi polityki odprężenia, wywierającej coraz głębszy wpływ na warunki współżycia międzynarodowego, zwłaszcza w Europie.

Rzeczywistość europejską tworzą określone realia polityczne, w tym zwłaszcza zasadnicza odmiennosc istniejących ustrojów społecznych, jak to ma miejsce w przypadku Polski i Republiki Federalnej Niemiec. Jako państwo socjalistyczne, Polska przykłada szczególną wagę do swych stosunków przyjaźni, sojuszu i współpracy ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Wysoko cenimy wszechstronne więzi łączące nas z Niemiecką Republiką Demokratyczną, Czechosłowacją i pozostałymi państwami socjalistycznymi. Różnice i odmiennosci ustrojowe nie zamykają wszakże drogi do wzajemnego zaufania i wzajemnie korzystnej współpracy z innymi krajami. Dobitym tego potwierdzeniem jest nasza przyjazna współpraca z Francją, szeroko rozwinięte stosunki z państwami skandynawskimi, Belgią, Austrią, Stanami Zjednoczonymi i wieloma innymi państwami.

Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wydatnie zwiększyła szanse ugruntowania procesu odprężenia. Opowiadamy się za pełnym wcieleniem w życie wszystkich zasad i postanowień Aktu Końcowego z Helsinek, tej wielkiej karty pokoju.

Pomyślnemu rozwojowi sytuacji w Europie, jak i w całym świecie sprzyja wielce trwała poprawa stosunków radziecko-amerykańskich. Niedawnym doniosłym jej rezultatem jest zawarty układ o podziemnych eksplozjach nuklearnych dla celów pokojowych, podpisany przez Leonida Breżniewa i Geralda Forda. Polska wyraziła z tego powodu szczerą satysfakcję.

Za szczególnie ważne uznajemy podjęcie praktycznych kroków na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń oraz rozpoczęcie stopniowej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej, czego oczekujemy od rokowań wiedeńskich. Duże znaczenie miałyby wprowadzenie w życie inicjatyw, zmierzających do umacniania infrastruktury współpracy ogólnoeuropejskiej, zwłaszcza w dziedzinie energii, transportu i ochrony środowiska naturalnego. Wielce korzystne byłoby także zawarcie porozumienia między RWPG i EWG.

Szeroki jest więc zakres spraw, w których konstruktywne współdziałanie państw Europy, w tym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec, służyłoby dobrze narodom całego kontynentu, obu naszym narodom i budowie pokojowej przyszłości.

Za takie współdziałanie, za dalsze postępy we wzajemnych stosunkach, pragnę wznieść ten toast.

- Zdrowie Pana i Pańskiej Małżonki, Panie Kanclerzu Federalny.
- Zdrowie obecnych tutaj przyjaciół Polski.
- Za pomyślną, pokojową przyszłość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec!

(Według „Trybuny Ludu” nr 133 z 11 VI 1976).

Wspólne oświadczenie o rozwoju stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec.

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edward Gierek i kanclerz federalny Republiki Federalnej Niemiec Helmut Schmidt, złożyli po zakończeniu rozmów, przeprowadzonych w czasie wizyty w Republice Federalnej Niemiec w dniach od 8 do 12 czerwca 1976 roku, następujące wspólne oświadczenie:

I

Obie strony przypominają, że w ponad 25 lat od zakończenia drugiej wojny światowej, której pierwszą ofiarą padła Polska i która przyniosła ciężkie cierpienia narodom Europy, zawarły one układ z dnia 7 grudnia 1970 r., pragnąc stworzyć trwałe podstawy dla pokojowego współżycia oraz rozwoju normalnych i dobrych stosunków między nimi. Obie strony potwierdzają przełomowe znaczenie tego układu, który jest bazą wyjściową dla rozwoju ich stosunków zgodnie z zasadami dobrosąsiedztwa i konstruktywnej współpracy.

Obie strony stwierdzają z zadowoleniem, że osiągnięte podczas spotkania przywódców obu krajów w Helsinkach i podpisane następnie w Warszawie dnia 9 października 1975 r. doniosłe porozumienia, jak i ich ostateczna akceptacja, stworzyły przesłanki dla pełnej normalizacji i wszechstronnego rozwoju stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec. Obie strony są przekonane, że ten historyczny proces leży w interesie obydwu państw i narodów oraz pokojowego rozwoju w całej Europie.

Obie strony wyrażają swą wolę kierowania się w swych wzajemnych stosunkach celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, jak również założeniami Układu z dnia 7 grudnia 1970 r. i podpisanego dnia 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

II

Obie strony zgodnie oceniły wysoko Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy jako doniosłe wydarzenie w dziejach Europy. Uznają one, że poszanowanie zasad wymienionych w Akcie Końcowym z Helsinek o stosunkach między państwami-uczestnikami i realizacja zawartych w Akcie Końcowym uchwał i deklaracji intencji umacniają pokój. Postanowienia Aktu Końcowego Konferencji wskazują drogę do długotrwałego zagwarantowania bezpieczeństwa, pokoju i szerokiej, opartej na bazie równouprawnienia współpracy w Europie.

Obie strony wyrażają swe zdecydowanie aktywnego uczestnictwa w dalszych wysiłkach na rzecz osiągnięcia celów uzgodnionych w Helsinkach oraz na rzecz rozwoju współpracy na wszystkich płaszczyznach stosunków europejskich.

Obie strony stwierdzają, że będą w dalszym ciągu występować na rzecz pogłębiania i stałego rozwoju procesu odprężenia, który powinien mieć trwały i wszechstronny charakter.

Obie strony wysoko oceniają układy między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną i Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną a Republiką Federalną Niemiec oraz porozumienie czterostronne z dnia 3 września 1971 r., których zawarcie ma wielkie znaczenie dla odprężenia, dla pokojowego rozwoju na kontynencie europejskim i dla pogłębienia współpracy oraz istotnie przyczyniło się do pomyślnego przeprowadzenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

III

Obie strony podkreślają znaczenie wszechstronnych wysiłków w celu rozwiązania takich problemów o kluczowym znaczeniu, jak umacnianie międzynarodowego bezpieczeństwa, położenie kresu wyścigowi zbrojeń i rozbrojenie. Będą one starać się o konsekwentną realizację i rozbudowę zawartych w tym zakresie umów oraz o zawieranie dalszych niezbędnych porozumień. Zgodnie z przekonaniem obu stron, powszechne i całkowite rozbrojenie pod skuteczną kontrolą międzynarodową,

obejmujące zarówno broń jądrową, jak i zbrojenia konwencjonalne, pozostaje w dalszym ciągu ważnym zadaniem.

Obie strony są zdania, że polityczne i militarne aspekty bezpieczeństwa uzupełniają się wzajemnie. Przywiązują one wielkie znaczenie do powodzenia prowadzonych w Wiedniu rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz związanych z nią posunięć w Europie Środkowej. Zgodne są one co do tego, że rokowania te winny przyczynić się do bardziej stabilnych stosunków i do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

IV

Obie strony są zdecydowane aktywnie popierać Organizację Narodów Zjednoczonych w spełnianiu przez nią swych zadań. Opowiadają się one za poszanowaniem celów i zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

Obie strony podkreślają znaczenie starań podejmowanych w ramach Narodów Zjednoczonych, służących bardziej zrównoważonej i sprawiedliwej strukturze międzynarodowych stosunków gospodarczych. Celem tych starań jest popieranie międzynarodowego podziału pracy zgodnie z zasadami równości i wzajemnych korzyści oraz zgodnie ze słusznymi interesami wszystkich państw.

V

Świadome znaczenia wymiany handlowej oraz współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej dla umacniania pokojowych stosunków, obie strony wyrażają zamiar poświęcenia szczególnej uwagi i usilnego popierania w ramach wszystkich swoich możliwości rozwoju swych stosunków gospodarczych i intensyfikacji współpracy przemysłowej. Oceniają one wysoko rozwój obustronnej wymiany towarowej, która w ubiegłych latach rozszerzała się bardzo dynamicznie. W tym kontekście obie strony uważają za konieczne ukształtowanie ponownie w sposób bardziej zrównoważony bilansu handlowego między obydwoma krajami przy utrzymaniu wysokiego poziomu obrotów handlowych. Dążą one do dalszego wzrostu polskiego eksportu do Republiki Federalnej Niemiec oraz do wyczerpania nie wykorzystanych jeszcze możliwości kooperacji między przedsiębiorstwami i rozwoju współpracy na rynkach trzecich.

Obie strony są zdania, że podpisana w czasie wizyty I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Republice Federalnej Niemiec umowa między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Federalnej Niemiec o dalszym rozwoju współpracy w dziedzinie gospodarczej pogłębi w szczególności kooperację przemysłową oraz współpracę w dziedzinie surowców i energii, jak również ułatwi kontakty handlowe.

Obie strony chcą usilnie popierać współpracę naukowo-techniczną poprzez rozszerzanie kontaktów i wzajemnej wymiany. Wyrażają one zamiar zawarcia możliwie jak najszybciej również odpowiednich umów i porozumień.

Obie strony witają z zadowoleniem porozumienia o współpracy związanej z wielkim projektem gazyfikacji i chemicznej przeróbki węgla oraz wspólne oświadczenie w sprawie przygotowania długoterminowego przedsięwzięcia kooperacyjnego w dziedzinie miedzi. Realizację tych ważnych przedsięwzięć kooperacyjnych oceniają one jako wskazanie drogi dla rozszerzającego się partnerstwa gospodarczego obu krajów.

Obie strony podkreślają odpowiednią rolę, jaką odgrywa mieszana komisja rządowa w ułatwianiu i popieraniu intensywnych stosunków gospodarczych, a w szczególności kooperacji między przedsiębiorstwami obydwu krajów.

VI

Obie strony dołożą wysiłków, aby na podstawie przyjętych przez nie układów i porozumień i zgodnie z celami Aktu Końcowego z Helsinek przyczynić się, poprzez wzrost wymiany w dziedzinie kultury i oświaty, poprzez szersze rozpowszechnianie informacji, kontaktów między ludźmi i rozwiązywanie problemów humanitarnych, do realizacji założeń niniejszego wspólnego oświadczenia.

W obliczu szczególnego znaczenia bliskich i różnorodnych kontaktów kulturalnych dla rozszerzenia wzajemnego zrozumienia i zbliżenia między narodami, obie strony uważają dalszy rozwój współpracy kulturalnej za ważny cel wspólnych wysiłków. Przywiązują one duże znaczenie do realizacji podpisanej w dniu dzisiejszym umowy o współpracy kulturalnej. Będą one popierać dalsze inicjatywy służące wymianie w dziedzinie kultury, nauki i informacji, jak np. kontakty między odpowiednimi związkami i instytucjami.

Obie strony pozytywnie oceniają przedsięwzięcia prowadzące do lepszej znajomości drugiego kraju i lepszego, wzajemnego zrozumienia.

Zgodne są one co do tego, że popieranie znajomości i upowszechnianie języka i kultury drugiego kraju leży w interesie współpracy.

W obliczu ogromnego znaczenia, jakie dla wychowania młodzieży ma szkoła i podręczniki szkolne, obie strony wysoko oceniają prace odbywających się od 1972 r. wspólnych konferencji w sprawie podręczników szkolnych. Będą one kontynuować wysiłki mające na celu osiągnięcie takiego przedstawiania w podręcznikach szkolnych historii, geografii i kultury drugiego kraju, które przyczynią się będzie do pełniejszego poznania i lepszego, wzajemnego zrozumienia. Będą one działać w tym kierunku, by uwzględnione zostały przy tym zalecenia wspólnej komisji do spraw podręczników szkolnych.

Świadome, że przyszłe kształtowanie stosunków między obydwooma państwami i narodami w istotny sposób zależy od wzajemnego zrozumienia młodych pokoleń, obie strony potwierdzają swą wolę szczególnego popierania szerokich kontaktów młodzieżowych. W tym kontekście witają one inicjatywy, które służą spotkaniom młodzieży obydwu krajów i opowiadają się za wspólnym utworzeniem ośrodka spotkań młodzieży w Polsce, przy poparciu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządu Republiki Federalnej Niemiec. Obie strony mają zamiar zawrzeć porozumienia o wymianie młodzieżowej.

Rozwój podróży między obydwooma krajami traktują one jako wkład do szerzenia wzajemnego zrozumienia. Zgodne są one co do tego, by w dalszym ciągu popierać i ułatwiać ruch podróźnych między obydwooma krajami.

VII

W celu intensyfikacji wymiany poglądów na wspólnie interesujące problemy oraz w celu pogłębienia współpracy obydwu rządów w duchu niniejszego oświadczenia, obie strony uzgodniły ciągłą kontynuację dialogu politycznego oraz prowadzenie regularnych konsultacji ministrów spraw zagranicznych i ich współpracowników co najmniej raz w roku na tematy bilateralne i międzynarodowe, w tym w szczególności w sprawach umacniania pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Obie strony pozytywnie oceniają intensywne kontakty parlamentarne. Popierają one starania, które będą odpowiednie dla rozwoju kontaktów między państwami i gminami oraz grupami społecznymi, jak związki zawodowe, związki dziennikarzy i inne grupy zawodowe oraz między ludźmi w obydwu krajach.

Mając na celu pogłębienie wzajemnego zrozumienia i współpracy uzgodniono stworzenie forum dla regularnych spotkań działaczy politycznych i gospodarczych, naukowców i publicystów obydwu krajów dla wspólnego dyskusowania interesujących obie strony zagadnień oraz przedstawiania impulsów dla rozwoju stosunków.

VIII

Polska Rzeczypospolita Ludowa i Republika Federalna Niemiec są przekonane, że dalszy rozwój ich wzajemnych stosunków w duchu niniejszego wspólnego oświadczenia jest nakazem wynikającym w szczególności również z historycznych doświadczeń, odpowiada najlepiej pojętym interesom obydwu stron, stanowi dobrą bazę dla ukierunkowanej na przyszłość współpracy oraz przyczynia się do umacniania współpracy i pokojowej przyszłości całej Europy.

Edward Gierek
I sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Bonn, dnia 11 czerwca 1976 r.
Helmut Schmidt
kanclerz federalny
Republiki Federalnej Niemiec

(Według „Życia Warszawy” nr 140 z 14 VI 1976).

FDP W ROKU WYBORÓW FEDERALNYCH 1976

Partia Wolnych Demokratów (FDP) jest — jak wiadomo — jedną z trzech partii reprezentowanych od lat w zachodnioniemieckim parlamencie. Jest ona wprawdzie liczebnie tam najmniejszą, bo z ledwością zawsze tylko przekraczającą barierę wymaganej klauzuli 5%, co pozwala jej na obecność jako frakcji w *Bundestagu*, ale nie oznacza to wcale, że nie spełnia ważnej roli. Wręcz przeciwnie: wobec nieuzyskiwania z reguły przez obie największe partie zachodnioniemieckie — CDU/CSU i SPD — absolutnej większości w wyborach federalnych, FDP spełniała już kilka razy rolę przysłowiowego „języczka u wagi”, decydując w ostatecznym rezultacie o charakterze i składzie rządu RFN. FDP jest typowym przykładem małej partii wywierającej wielki wpływ na losy dwóch wielkich stronnictw.

W latach 1961-1966 tworzyła ona na szczeblu federalnym koalicję rządową z partiami chadeckimi CDU/CSU. Pozycja jej jednak w tym sojuszu z różnych względów nie była wówczas tak znacząca, jak po rozpadzie „wielkiej koalicji” CDU/CSU-SPD, tj. od czasu utworzenia w dniu 28 września 1969 r. wspólnego rządu z SPD zwanego „małą koalicją”.

Nie bez znaczenia był tu fakt, że nie tylko dla FDP, ale i dla SPD ze względów taktycznych i strategicznych nie było innej alternatywy. Nie było też dla nikogo tajemnicą, że dla wzmocnienia koalicyjnego partnera socjaldemokracji przyjmowali nawet jako konieczność fakt oddawania w kolejnych wyborach federalnych części głosów swych zwolenników na FDP. Z tych samych niewątpliwie względów szli na różnego rodzaju kompromisy i ustępstwa. Motywy te legły też w głównej mierze u źródeł wytypowania i zgodnego głosowania na kandydaturę byłego przewodniczącego FDP, Waltera Scheela, jako prezydenta Republiki Federalnej Niemiec. W rządzie koalicyjnym członkom małej FDP powierzono aż cztery teki ważnych resortów, a mianowicie: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, gospodarki i rolnictwa.

Wzmacniało to niewątpliwie pozycję wolnych demokratów zarówno w rządzie federalnym, jak i we wszystkich dziedzinach życia RFN, potęgując jednak równocześnie starania kierownictwa FDP o utrzymanie tej pozycji, a nawet o jej wzmocnienie w wyniku wyborów federalnych 3 października 1976 r.

W takiej atmosferze odbyło się na początku roku wyborczego 1976 spotkanie delegatów FDP, organizowane zresztą corocznie w Stuttgartu w okresie święta Trzech Króli. Spotkania te mają swoją ponad stuletnią tradycję, licząc od odbywających się w tym mieście od 1866 r. krajowych zebrań liberałów ówczesnej badeńsko-wirtemberskiej Partii Ludowej, powstałej w 1864 r.

Głównym punktem programu wspomnianego spotkania w dniach 5-6 stycznia 1976 r. było wystąpienie przewodniczącego partii FDP, wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych, Hansa Dietricha Genschera. Wygłosił on przemówienie zapowiadające program kampanii przedwyborczej, podkreślając m.in., że wolni demokraci, którzy nie stanowią czołowej siły politycznej RFN, przeżywają w koalicji z socjaldemokratami renesans swej popularności już nie jako małe stronnictwo z tendencją spadkową (w r. 1969, po latach współpracy z chadecją, FDP zdobyła jedynie 5,9% głosów), lecz jako trzecia i licząca się partia RFN reprezentowana w *Bundestagu*.

Ważnym czynnikiem zwiększającym uznanie wyborców — kontynuował Genscher — była jedność i zwartość szeregów partyjnych, stanowiąca fakt szczególnie korzystny w roku wyborów federalnych. Do historii — zdaniem Genschera — należą już problemy związane z byłym przewodniczącym frakcji parlamentarnej

FDP w *Bundestagu*, von Kühlmann--Stummem, czy byłym przewodniczącym partii, Erichem Mende. Obaj oni opuścili szeregi FDP i przeszli do CDU, ponosząc w następstwie tego kroku „śmierć polityczną”, co może stanowić ostrzeżenie dla innych.

Głównym problemem poruszonym na zjeździe w Stuttgarcie był stosunek FDP do koalicyjnego partnera SPD. Przypominano, że współpraca z socjaldemokratami opiera się na dziewięciopunktowym programie, przyjętym na krajowym zjeździe FDP w Konstancji w listopadzie 1975 r. Większość delegatów wypowiedziała się wówczas za kontynuowaniem koalicji z SPD, nawiązując zresztą do ustaleń zjazdu we Fryburgu z 1971 r., który nakreślił zarys długoterminowej polityki partii. Nowo wybrany wtedy sekretarz generalny FDP, Karl Hermann Flach, akcentował konieczność sformułowania wyraźnej koncepcji polityki liberałów we współpracy z socjaldemokratami¹. Do tego wniosku Flacha nawiązał H. D. Genscher, określając postulat ten jako nadal aktualną zasadę współdziałania FDP z SPD w koalicji rządowej.

Przewodniczący partii FDP zainaugurował na styczniowym zjeździe liberałów kampanię wyborczą pod hasłem „odgraniczania się od SPD i naturalnie CDU/CSU”, motywując to tym, że koalicja z SPD oznacza wprawdzie dla wolnych demokratów „partnerstwo, ale nie ideowe zbratanie się”²; z kolei układ partnerski wymaga „samodzielności partnerów”³. W takim ujęciu koalicja stanowi akceptację odrębności i suwerenności — mimo wspólnego działania.

Począwszy też od spotkania styczniowego FDP w Stuttgarcie, przez cały okres wyborczy najważniejszym hasłem wolnych demokratów była „samodzielność”, podkreślana najdobitniej w dotychczasowej historii partii. Równocześnie jednak akcentowano sojusz SPD i z Helmutem Schmidtem jako kanclerzem.

Socjaldemokraci popierali tezę H. D. Genschera o partnerskiej współpracy przy zachowaniu przez liberałów własnych politycznych konturów. Tak np. rzecznik prasowy SPD, L. Schwartz, oświadczył po spotkaniu liberałów w święto Trzech Króli, że „wspólna sprawa nie powinna na tym ucierpieć”⁴.

Problem koalicji z FDP był również poruszany wcześniej na zjeździe socjaldemokratów w Mannheimie w listopadzie 1975 r. Kanclerz H. Schmidt przekonywał wtedy delegatów, że SPD nie może w konkretnej sytuacji sprawować władzy, nie będąc w sojuszu z liberałami. Tylko w tym związku kierownictwo SPD widziało szansę zrealizowania swoich dalekosiężnych planów określonych w tzw. *Ramach orientacyjnych 1985*, gorąco dyskutowanych i przyjętych w końcu na zjeździe w Mannheimie⁵. Aby sojusz ten utrzymać, SPD szła na kompromisy w zakresie reform społecznych i zgadzała się z posunięciami FDP, nie zawsze dla siebie korzystnymi, gdyż „większość socjaldemokratów wie od dawna, że mają więcej do stracenia niż ich partner, gdyby sojusz się rozpadł”⁶.

FDP zaprezentowała się z kolei w koalicji z SPD jako partner mający swój własny, niekiedy odrębny program oraz dysponujący określonym potencjałem wyborców. Wprawdzie — jak już wspomniano — w 1969 r. FDP nieznacznie przekroczyła klauzulę 5%, to jednak jej pozycja umocniła się w następnych latach, tak że w 1975 r. była reprezentowana we wszystkich parlamentach krajowych. W wyborach

¹ G. Olzog, A. Herzig, *Die politischen Parteien in der Bundesrepublik Deutschland*. München—Wien 1972, s. 77.

² „Süddeutsche Zeitung” (dalej cyt. „SZ”) nr 1 z 5 I 1976, s. 2.

³ „Freie Demokratische Korrespondenz” (dalej cyt. „FDK”) nr 1 z 6 I 1976, s. 2.

⁴ „Frankfurter Rundschau” (dalej cyt. „FR”) nr 5 z 7 I 1976, s. 2.

⁵ P. von Oertzen, *Über den OR-85 in der Programmgeschichte der SPD*. „Vorwärts” nr 45 z 6 II 1975, Blickpunkt Parteitag — Vorwärtsredaktionsbeilage.

⁶ „Vorwärts” nr 46 z 13 II 1975, s. 1.

do *Landtagu* w Bremie, ostatnich w 1975 r. z serii obejmującej pięć krajów, *FDP* uzyskała aż 13% głosów, podwajając swój stan posiadania kosztem *SPD*. Wyniki wyborów do *Landtagów* w 1975 r. mogły dowodzić, że taktyka dystansowania się od partnera koalicyjnego i prezentowania swojej samodzielności oraz konsekwencji w walce o własny profil polityczny przyniosła liberałom korzyści.

H. D. Genscher przedstawiał swoją partię na zjeździe w okresie świąt Trzech Króli jako gwaranta wolności i demokracji, jako liberalną alternatywę dla demokratycznego socjalizmu *SPD* i konserwatywnej linii partii Unii, podając jako przykład, że w ciągu siedmiu lat wspólnej działalności miała miejsce tzw. rozbudowa państwa socjalnego i reform społecznych.

Twierdził dalej, że *FDP* spełnia niejako podwójną rolę: strzeże wolności jednostki wobec państwa i silnych grup, np. związków zawodowych, czyli inaczej — jest niezbędna jako kontroler władzy. W związku z tym H. D. Genscher przedstawiał *FDP* jako partię dążącą do rozsądnych reform. Stąd wynikać miała jej aproba dla zawarcia koalicji z socjaldemokracją. Oczekiwany duży procent głosów oddanych w dniu 3 października 1976 r. na *FDP* byłby tym samym wyrazem uznania dla polityki, która zapewniła krajowi stabilność gospodarczą i polityczną w okresie, gdy inne kraje EWG przeżywały kryzysy.

W dziedzinie polityki zagranicznej stanowiska obu partii koalicyjnych tworzących w latach 1969 - 1976 rząd federalny, były identyczne, ale trzeba uwzględnić, że kwestie polityki zagranicznej dominowały przede wszystkim w czasie wyborów w 1972 r. W 1976 r. osnową dyskusji przedwyborczych stały się problemy wewnętrzne i gospodarcze. W tych dziedzinach punkt widzenia polityków *SPD* i *FDP* różnił się czasem od siebie, co było zresztą zgodne z hasłem wolnych demokratów o odróżnianiu się od partnera koalicyjnego.

Problem pracowniczego współdecydowania (*Mitbestimmung*) w zakładach o załodze liczącej ponad 2 000 osób, był jednym z nielicznych punktów spornych między partiami koalicji rządowej. *FDP* przedstawiła swoje stanowisko w tej kwestii już w „tezach fryburskich” w 1971 r. Wolnym demokratom chodziło przede wszystkim o umocnienie roli jednostki, tj. pracownicy, o ograniczenie wpływu potężnych organizacji, np. związków zawodowych, na działalność przedsiębiorstw oraz o prowadzenie umiarkowanej polityki podatkowej. Pracownicy zasiadający w radzie nadzorczej powinni mieć — jak stwierdzał przewodniczący partii *FDP* — możliwości wywierania wpływu na ważne decyzje dotyczące danego zakładu pracy. W swoich tezach wolni demokraci głosili konieczność objęcia współdecydowaniem już zakładów pracy o załodze liczącej ponad 1 500 osób oraz zapewnienia miejsca w radzie zakładowej dla przedstawicieli młodzieży kształcącej się dopiero w danym przedsiębiorstwie. Członkowie *FDP* odrzucili propozycję związków zawodowych o uwzględnienie w programie *Mitbestimmung* takich czynników, jak suma obrotów, czy bilans danego przedsiębiorstwa. Zgodnie z „tezami fryburskimi” w radach nadzorczych miała być równa ilość miejsc z jednej strony dla przedstawicieli związków zawodowych, kierowniczych pracowników i innych pracowników, a z drugiej — dla właścicieli kapitału. Czyli inaczej — równa ilość miejsc dla pracodawców i pracobiorców. W sytuacji patowej w radzie nadzorczej ostateczna decyzja powinna należeć do przewodniczącego rady⁷.

SPD natomiast dążyła do wprowadzenia w życie pewnych reform gospodarczych, zwiększenia kontroli nad przedsiębiorstwami, wprowadzenia wyższych podatków dla właścicieli fabryk oraz rozszerzenia roli związków zawodowych we współrządzeniu zakładami pracy.

⁷ „FDK” nr 1 z 6 I 1976, s. 1.

Spór w sprawie *Mitbestimmung* zakończył się kompromisem ze strony silniejszego partnera koalicyjnego, wychodzącego z założenia, że jedność koalicji rządowej w roku wyborów federalnych jest kwestią zasadniczą. Tak więc ostatecznie uzgodniona przez FDP i SPD wersja współdecydowania stała się sukcesem słabszego partnera.

Dużo miejsca w swoim przemówieniu na zjeździe FDP w Stuttgarcie poświęcił przewodniczący partii omówieniu stosunku wolnych demokratów do opozycji chrześcijańsko-demokratycznej. H. D. Genscher poddał krytyce stanowisko opozycji chadeckiej wobec konkretnych projektów reform wewnętrznych rządu federalnego, wobec poparcia udzielanego przez SPD/FDP polityce odprężenia oraz wobec stosunku opozycji do układów z Polską. Przewodniczący partii FDP stwierdził, że pojednanie z Polską ma dla Republiki Federalnej takie znaczenie, jak swego czasu pojednanie francusko-zachodnoniemieckie⁸. Opozycja chadecka nie przedstawiła swoich propozycji do tych problemów, mimo że konsultacje SPD-FDP, np. w sprawie *Mitbestimmung*, trwały kilka miesięcy, a kwestia ta pozostała otwarta. Wobec niemożności zaprezentowania alternatywnego programu, partie Unii stają się coraz bardziej opozycją tylko formalną⁹.

Do wystąpienia przewodniczącego ustosunkował się rzecznik prasowy CDU/CSU W. Weiskirsch. Stwierdził on, że FDP jest odpowiedzialna za niektóre niepowodzenia i nierozwiązane jeszcze problemy rządu federalnego, a przemówienie H. D. Genschera stanowiło próbę zrzucenia z siebie odpowiedzialności za te — jego zdaniem — właśnie nie do końca uregulowane sprawy. Twierdzenie, że FDP występuje w roku wyborczym jako partia samodzielna i niezależna jest — według Weiskirscha — nieprawdą¹⁰.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby rząd federalny stosował się do rad opozycji chadeckiej w dziedzinie polityki zagranicznej, a więc nie wziął udziału w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zajął negatywne stanowisko wobec Uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zalecającej m.in. dialog z krajami trzeciego świata oraz ustosunkował się negatywnie do innych jeszcze problemów, to Republika Federalna znalazłaby się niewątpliwie „w izolacji w Europie, w izolacji w EWG i zostałaby wykluczona z dialogu z krajami trzeciego świata”¹¹.

FDP przywiązywała dużą wagę do wizyty I sekretarza KC PZPR, E. Gierka, w Republice Federalnej Niemiec w czerwcu 1976 r. H. D. Genscher był czołowym politykiem zachodnoniemieckim, który brał bezpośredni udział w rokowaniach z Polską, jego podpis widnieje pod porozumieniem z dnia 9 października 1975 r. W okresie przed ratyfikacją tego układu w dniu 12 marca 1976 przez *Bundesrat* należał on do tych polityków, którzy głęboko zaangażowali się na rzecz doprowadzenia tego aktu do pomyślnego końca. Przewodniczący partii wolnych demokratów stwierdził przed wizytą E. Gierka w RFN, że:

„przyjazd ten jest kamieniem milowym na drodze do pełnej normalizacji i lepszego wzajemnego porozumienia się obydwu narodów. Muszą być wykorzystane wszystkie możliwości współpracy gospodarczej i rozszerzenia kooperacji między przedsiębiorstwami niemieckimi i polskimi. Należy poczynić starania, aby zintensyfikować wymianę kulturalną i stworzyć więcej płaszczyzn spotkań między Niemcami a Polakami, szczególnie między młodzieżą”¹².

⁸ Tamże, s. 13.

⁹ Tamże.

¹⁰ „FR” nr 7 z 9 I 1976, s. 2.

¹¹ „FDK” nr 1 ...

¹² „FDK” nr 99 z 8 VI 1976, s. 1.

Członkowie *FDP* domagali się także wprowadzenia w życie we wszystkich krajach Republiki Federalnej zaleceń zachodnioniemiecko-polskiej komisji podręcznikowej¹³. Z drugiej strony wiadomo jednak, że zalecenia te nie były stosowane w praktyce nawet w krajach rządzonych przez koalicję socjaldemokratyczno-liberalną.

Jak wynikało z przemówienia H. D. Genschera, uważał on za realne rzekomo istniejące zagrożenie ze strony państw-członków Układu Warszawskiego. Dlatego powinno — według niego — nastąpić umocnienie i podniesienie efektywności *NATO*, a zarazem Pakt Północnoatlantycki musi być aktywny w polityce odprężeniowej. Jednocześnie szef partii *FDP* uważał odprężenie militarne i polityczne w Europie za „życiową konieczność”.

W czasie dyskusji na temat zatrudniania tzw. ekstermistów w służbie publicznej (*Radikalenerlass*) wolni demokraci przypomnieli swoje stanowisko w tej sprawie sformułowane na federalnym zjeździe partii w Wiesbaden. Wyraża się ono w tezie, iż służba publiczna w „wolnym państwie nie może być sprawowana przez wrogów danego ustroju”¹⁴.

Przewodniczący partii wzywał kraje Europy zachodniej do wspólnej akcji przeciw terrorystom, wychodząc z założenia, że przemoc nie może być środkiem walki politycznej, a terroryzm zniknie, jeśli nie znajdzie się państwo, które będzie udzielać schronienia ludziom wybierającym ten środek przeforsowywania swoich postulatów. Republika Federalna, w której terroryzm i przemoc są zjawiskami boleśnie odczuwanymi w życiu codziennym, zawarła z Francją i W. Brytanią odpowiednie porozumienia o współdziałaniu w zwalczaniu terrorystów. Z tematem tym H. D. Genscher wystąpił również na forum ONZ.

Na styczniowym zjeździe *FDP* wiele mówiono o jedności i zwartości szeregów partyjnych. Wydaje się jednak, że była to tylko taktyka przyjęta w roku wyborów do *Bundestagu*, aby korzystniej zaprezentować się wyborcy. Jako partia, wolni demokraci nie są monolitem, różne tendencje odśrodkowe zostały jednak w czasie kampanii wyborczej zepchnięte do defensywy. Tak więc np. pewne posunięcia ministra gospodarki z ramienia *FDP*, H. Friderichsa, odeszły już tak daleko od wspólnych ustaleń socjaldemokratów i liberałów, że — jak stwierdził H. Kaack — „w dziedzinie polityki gospodarczej różnice między *CDU/CSU* a *FDP* są nawet dla fachowca trudno zauważalne”¹⁵. *FDP* często tworzyła namiastkę opozycji w koalicji.

Sekretarz generalny *FDP* (po śmierci K. H. Flacha) Martin Bangemann, został na początku roku pozbawiony funkcji, ponieważ opowiadał się za zmianą przyszłego partnera koalicyjnego. Uważał, że *FDP* nie powinna decydować się z góry na *SPD* jako przyszłego sojusznika, lecz poczekać do czasu wyborów federalnych. Oznaczałoby to gotowość do współpracy w rządzie zarówno z *SPD*, jak i z chadecją. Takie stanowisko było niezgodne z programem wyborczym partii, według którego tylko sojusz z *SPD* umożliwiał liberałom osiągnięcie ich własnych celów. Odstępstwo od tego zobowiązania byłoby wobec wyborców zdradą. *FDP* zawsze zwalczała zarzut, jakoby była partią „zablokowaną” na zawsze z jednym partnerem (*Blockpartei*); można przypuszczać, że przyjęcie koncepcji wyborczej M. Bangemanna obaliłoby tego rodzaju insynuacje.

Pierwszym sprawdzianem nastrojów społeczeństwa oraz próbą sił dla wolnych demokratów przed dniem 3 października 1976 były wybory do *Landtagu* Badenii-Wirtembergii w dniu 4 kwietnia 1976. H. D. Genscher wzywał do przełamania absolutnej większości chadeckiej w tym właśnie parlamencie krajowym, w którym

¹³ „FDK” nr 80 z 11 V 1976, s. 1.

¹⁴ „FDK” nr 1...

¹⁵ „Der Spiegel” nr 19 z 14 V 1976, s. 32.

w 1972 r. partia chrześcijańsko-demokratyczna uzyskała 53% głosów. Przełamanie absolutnej większości partii Unii w *Landtagu* w Stuttgarcie oznaczałoby bowiem umocnienie pozycji wolnych demokratów na południu Republiki Federalnej. *FDP* pragnęła koniecznie zdobyć tam 10% oddanych głosów. Taki właśnie cel postawił H. D. Genscher. Wybory w Badenii-Wirtembergii były ostatnimi wyborami krajowymi przed głosowaniem do *Bundestagu* i dlatego można było po ich zakończeniu wyciągać wnioski co do przyszłości partii koalicyjnych i opozycyjnych.

Wybory do parlamentu krajowego Badenii-Wirtembergii zakończyły się spektakularnym zwycięstwem partii chadeckich i porażką *SPD* oraz *FDP*. Na *CDU* padło aż 56,7% głosów (w 1972 r. — 52,9%), socjaldemokraci uzyskali 33,3% (w 1972 r. — 37,6%), a wolni demokraci zdobyli tylko 7,8% głosów wobec 8,9% w r. 1972. Oznacza to, że *FDP* posiada 9 mandatów w parlamencie krajowym (w 1972 r. — 10). Wolni demokraci stracili w Badenii-Wirtembergii wielu wyborców na rzecz *CDU*, a ubytek ten nie został wyrównany przez tych, którzy dotychczas głosowali na *SPD*, zaś 4 kwietnia zmienili partię, której udzielali poparcia. Dla wyborców niezadowolonych z polityki *SPD* wolni demokraci nie stanowili alternatywy, ponieważ wchodzili w skład koalicji. Z tego też powodu nie zaobserwowano w Stuttgarcie takiego zjawiska, jak w Bremie, gdzie *FDP* przejęła dotychczasowych wyborców *SPD*. Sympatycy *FDP*, którzy chętniej widzieliby koalicję *FDP-CDU*, głosowali na *CDU*, ponieważ wcześniej *FDP* wykluczyła sojusz z chadecją. Wyborcy oczekiwali, że wolni demokraci przystępując do kampanii wyborczej pozostawią otwartą sprawę przyszłych wariantów koalicyjnych. Tymczasem przez ogłoszenie deklaracji sojuszu z *SPD* ożyły ponownie zarzuty pod adresem *FDP* jako o partii „zablokowanej”.

Porażka *FDP* w Badenii-Wirtembergii była tym bardziej nieoczekiwana, że — jak stwierdził W. Maihofer — nastąpiła w czasach odradzania się liberalizmu w Republice Federalnej. Również sekretarz generalny *CDU*, K. Biedenkopf, włączył się do przetargu o słowo „liberalizm” twierdząc, że „polityczny i gospodarczy liberalizm ma swoje miejsce w partiach Unii”. W tym punkcie zgodził się z nim F. J. Strauss utrzymując, że „partie chrześcijańskie są gwarantami wolnego, otwartego i liberalnego społeczeństwa”¹⁶, chociaż w roku wyborów federalnych udzielał on demonstracyjnego poparcia najbardziej konserwatywnym siłom i ugrupowaniom Republiki Federalnej.

Po przegranych wyborach w Badenii-Wirtembergii w dniu 4 kwietnia wolni demokraci jeszcze bardziej zintensyfikowali swoje zabiegi o głosy wyborców w skali federalnej. W końcu maja 1976 r. odbył się we Fryburgu federalny zjazd *FDP* określający założenia polityczne, gospodarcze i społeczne, które zresztą już wcześniej odgrywały pierwszoplanową rolę w kampanii wyborczej tej partii. Na zjeździe jeszcze raz potwierdzono wolę *FDP* kontynuowania po wyborach do *Bundestagu* koalicji rządowej z *SPD*, z H. Schmidtem jako kanclerzem, ale przy samodzielnym prowadzeniu walki wyborczej, gdyż — jak stwierdził H. D. Genscher — „zdecydowaliśmy się na koalicję, ale nie prowadzimy koalicyjnej kampanii wyborczej”¹⁷.

Program wyborczy partii, ogłoszony we Fryburgu, pod hasłem „wolność, postęp, sukces” zawierał bilans osiągnięć wolnych demokratów w siedmiu latach koalicji rządowej, w której *FDP* zdołała przeforsować więcej polityki liberalnej niż w ramach jakiegokolwiek innego rządu wcześniej, oraz wytyczne na przyszłość. Program ten został przyjęty przez 400 delegatów (jeden głos przeciwko i jedno wstrzymanie się od głosu) po kilku poprawkach wprowadzonych głównie na wnio-

¹⁶ „Der Spiegel” nr 1/2 z 1 I 1976, s. 29.

¹⁷ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (dalej cyt. „FAZ”), nr 117 z 1 VI 1976, s. 1.

sek Młodych Demokratów (*Junge Demokraten*). H. D. Genscher zaatakował raz jeszcze w ostrej formie opozycję chadecką twierdząc, że nie dysponuje ona alternatywą wobec polityki gospodarczej i społecznej rządu *SPD-FDP*, która przyniosła Republice Federalnej przewagę nad innymi partnerami Europy zachodniej w czasie wahań koniunkturalnych o cechach kryzysu.

Na zjeździe we Fryburgu omawiano problemy polityki wewnętrznej, prawnej, kulturalnej, oświatowej, społecznej i socjalnej, zagadnienia gospodarcze, polityki zagranicznej (tzw. niemieckiej) oraz problem bezpieczeństwa. Odnośnie do wszystkich tych dziedzin *FDP* prezentowała się jako partia liberalna, gwarantująca możliwie najszerszy zakres swobód, zawierających się w hasła — „tak wiele wolności, jak to jest możliwe, tyle bezpieczeństwa, ile jest konieczne” (*soviel Freiheit wie möglich, soviel Sicherheit wie nötig*). Demokracji należy — według tego programu — bronić zarówno przed jej przeciwnikami, jak i przed gorliwymi obrońcami. W pewnej sprzeczności do wyżej deklarowanych haseł o wolności stało stanowisko *FDP* w sprawie zatrudniania tzw. ekstremistów w służbie publicznej. W programie fryburskim stwierdzono, że w służbie publicznej nie można zatrudniać nikogo, kto by występował przeciwko wolnościowo-demokratycznym zasadom RFN. Z praktyki wiadomo jednak, że teza ta skierowana była głównie przeciwko członkom lewicowo-postępowych ugrupowań.

Wolni demokraci zwracali dalej uwagę na problemy związane z ochroną środowiska naturalnego człowieka. W kraju tak wysoko uprzemysłowionym jak RFN jest to kwestia ciągle aktualna. Podkreślono przy tym, iż zabezpieczenie środowiska naturalnego jest — zdaniem liberałów — najnowocześniejsze w Europie.

W programie wysuwano też postulaty pod adresem administracji dotyczące obniżenia wydatków, ponoszonych przez podatnika, i zwiększenia skuteczności działania organów administracyjnych. W dziedzinie polityki kulturalnej postulowano popieranie sztuki krytycznej i kontrowersyjnej, zgodnie z gwarantowaną wolnością. Ponadto znalazło się tam sformułowanie, że dyskusja o tym, kto jest wrogiem konstytucji a kto nie, nie powinna obejmować środowisk twórczych. Wolni demokraci poparli też inicjatywę utworzenia Niemieckiej Fundacji Narodowej (*Deutsche Nationalstiftung*). Sprawa powołania tej ostatniej przewija się już od paru lat w zachodnioniemieckiej polityce kulturalnej. Za zorganizowaniem takiego forum właśnie w Berlinie Zachodnim opowiadały się zawsze rewizjonistyczne organizacje przesiedleńcze, dążące do stworzenia swoistej wystawy dorobku kulturalnego tzw. niemieckiego wschodu. Wolni demokraci byli raczej za prezentowaniem niemieckiego dziedzictwa kulturalnego bez akcentowania związków Republiki Federalnej z byłymi niemieckimi terenami wschodnimi. Twierdzili też oni, że poprzez zreformowanie systemu podatkowego powinno się dalej ułatwiać prywatne sposoby popierania kultury i sztuki, a członkom związków twórczych zapewnić opiekę ubezpieczeniową.

Dużo miejsca poświęcono na zjeździe fryburskim polityce oświatowej, zwłaszcza sprawie szerszych kompetencji federacji w dziedzinie ustawodawstwa, a to w związku z rozdrobnionym systemem oświatowym Republiki Federalnej. Podstawowym zadaniem szkoły powinno być zrównanie szans uczniów poprzez popieranie indywidualnych uzdolnień i zainteresowań, a nie wyszukiwanie najbardziej utalentowanych jednostek, czyli stosowanie tak bardzo dyskutowanej w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych zasady *numerus clausus* już w najniższych klasach. *FDP* wypowiadała się za zlikwidowaniem *numerus clausus*, proponując m. in. zwiększenie ilości miejsc w szkołach zawodowych, co miało być najpewniejszym sposobem zapobiegania w przyszłości bezrobociu. Liberałowie wypowiadali się za utworzeniem jednego modelu szkoły ogólnokształcącej.

W dziedzinie polityki socjalnej *FDP* deklarowała ochronę obywateli przed zbyt daleko idącą ingerencją instytucji publicznych oraz popierała różnorodne inicjatywy obywatelskie. Wypowiadała się też za równouprawieniem kobiet, np. poprzez stworzenie równych szans dla nich w oświacie i działalności zawodowej oraz przez zmianę dotychczasowego systemu płac dyskryminującego kobiety. W związku z tym padł postulat, aby rozbudować świadczenia socjalne i zreformować ustawę o pomocy dla młodzieży oraz zapobiegać zbyt dużej progresji podatkowej. *FDP* zapowiedziała popieranie po wyborach idei utworzenia tzw. majątku ponadzakładowego. W zakresie służby zdrowia, która w RFN stała się w ostatnich latach coraz bardziej kosztowna, *FDP* proponowała uelastycznienie ubezpieczeń chorobowych i rentowych oraz zmiany w systemie pracy szpitali i lekarzy.

Założenia polityki gospodarczej rządu koalicyjnego referował na zjeździe we Fryburgu federalny minister gospodarki, Hans Friderichs, należący do ścisłego kierownictwa partii *FDP*. Mimo wielu nierozwiązanych problemów gospodarczych których pozytywnego rozstrzygnięcia nie należy oczekiwać w najbliższym czasie, minister podkreślał fakt, że Republika Federalna najlepiej przetrzymała, w porównaniu z innymi krajami Wspólnego Rynku, kryzysy wstrząsające na początku lat siedemdziesiątych gospodarką państw kapitalistycznych. Za najwyższe zadania dla przyszłego resortu gospodarki uznał H. Friderichs przywrócenie pełnego zatrudnienia, w tym zwłaszcza zlikwidowanie bezrobocia wśród młodzieży. Drogą prowadzącą do tego celu powinny być — jego zdaniem — zwiększone inwestycje w gospodarce prywatnej i publicznej na szczeblu gminy, kraju i federacji. Natomiast w rozbudowie kształcenia zawodowego młodzieży widział szansę zmniejszenia w tej grupie ryzyka bezrobocia.

FDP domagała się też zaostżenia prawa kartelowego, prowadzenia aktywnej polityki strukturalnej oraz gwarantowania konkurencyjności małym i średnim przedsiębiorstwom. W myśl swoich założeń wolni demokraci zapewniali wszelkie możliwości przedstawicielom tzw. wolnych zawodów, postulowali zwiększenie budownictwa mieszkaniowego i socjalnego, poprawę systemu komunikacji i konieczność opracowania nowych technologii w zakresie pozyskiwania energii.

W dziedzinie polityki rolnej, kierowanej przez członka *FDP*, J. Ertla, liberałowie zgłaszali postulaty poprawy warunków dla prywatnej gospodarki chłopskiej, wskazując na różne drogi prowadzące do tego celu, np. na odpowiednią politykę cen oraz zarządzenia rynkowe.

Przewodniczący partii *FDP* i minister spraw zagranicznych w rządzie koalicyjnym, H. D. Genscher, przekonywał wyborców o wzroście międzynarodowego prestiżu Republiki Federalnej, która w czasach rządów chadeckich była — jak przypominał — „gospodarczym olbrzymem, ale politycznym karłem”. Podkreślał on, że RFN włączyła się coraz szerzej — od początku lat siedemdziesiątych, a więc w czasie rządów „małej koalicji” — do polityki międzynarodowej, by wskazać chociaż na przyjęcie obu państw niemieckich do ONZ. Rząd koalicji socjalliberalnej prowadził aktywną politykę z partnerami zachodnimi oraz jako pierwszy rząd zachodniemiecki zawarł odpowiednie układy z niektórymi państwami socjalistycznymi, w tym również z Polską. Za najważniejszy cel *FDP* uznała zabezpieczenie pokoju w świecie i prowadzenie realistycznej polityki odprężeniowej. Genscher powoływał się przy tym m. in. na porozumienia rządu *SPD-FDP* z rządem *NRD*, pomijając jednocześnie fakt istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako samodzielnego i suwerennego państwa. Odnośnie do *EWG FDP* podkreślała potrzebę prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej, wypowiadając się jednocześnie za referendum w sprawie projektu konstytucji parlamentu zachodnioeuropejskiego. W programie swoicie jednak zinterpretowano problem realistycznej polityki od-

prężeniowej, która — zdaniem FDP — możliwa jest tylko przy równoczesnym umacnianiu Paktu Północnoatlantyckiego, pełniejszej integracji RFN w NATO i rozbudowie *Bundeswehry*.

W stosunku do zagadnień tzw. trzeciego świata FDP występowała przeciwko zarządzeniom dyskryminującym te kraje i za taką polityką, która uwzględniałaby szerzej potrzeby regionów biednych gwarantując np. stabilne ceny dóbr przemysłowych kupowanych przez kraje rozwijające się w zamian za eksport ich surowców. Zjazd FDP we Fryburgu zakończył się w dniu 31 maja 1976 oświadczeniem przewodniczącego partii, że wolni demokraci będą w kampanii wyborczej walczyć ofensywnie o każdy „liberalny głos”¹⁸.

Bezpośrednio po zakończeniu zjazdu FDP odbyło się zebranie zarządu federalnego SPD, które z zadowoleniem powitało decyzję wolnych demokratów o kontynuowaniu po wyborach federalnych w dniu 3 października sojuszu SPD-FDP. Programy wyborcze obu tych partii stanowić miały — zdaniem socjaldemokratów — solidną podstawę kampanii wyborczej.

Opozycja chadecka zarzuciła Wolnej Partii Demokratycznej — po zjeździe we Fryburgu — jakoby rozstała się ona z wszelką samodzielną polityką, deklarując sojusz rządowy z socjaldemokracją. Zdaniem CDU, przewodniczący FDP podporządkował swoją partię całkowicie SPD, nie ukazując wyborcy wyraźnych różnic między tymi stronnictwami.

Mimo ofensywnie prowadzonej kampanii wyborczej, wolni demokraci nie mogą uważać wyników wyborów federalnych z dnia 3 października 1976 r. za sukces. Znowu bowiem, podobnie jak w Badenii-Wirtembergii, osiągnięto mniej niż oczekiwano. Wolni demokraci uzyskali w dniu 3 października 1976 r. 7,9% głosów, tzn. 39 mandatów. W porównaniu z 1972 r. była to strata 0,5% oddanych głosów, czyli dwóch mandatów. FDP straciła w dniu 3 października 1976 r. najwięcej głosów w tych okręgach wyborczych, w których zanotowała największy sukces w poprzednich wyborach do *Bundestagu*. Należy jednak pamiętać, że w 1972 r. część stałych i nadal sympatyzujących z SPD wyborców oddała swoje głosy świadomie na FDP. Były to niejako głosy „pożyczone” dla jej utrzymania powyżej 5% klauzuli (tzw. *Leihstimmen*). W wyborach 1976 r. nie było głosów „pożyczonych” od SPD.

Porównując wyniki głosowania do *Bundestagu* w poszczególnych krajach RFN stwierdzić należy, że wzrost procentu głosów oddanych na FDP miał miejsce w Szlezwiku-Holsztynie, Bawarii i — stosunkowo znaczny — w Bremie oraz Hamburgu. W Północnej Nadrenii-Westfalii FDP uzyskała tyle głosów co w 1972 r. Natomiast spadek odnotowali wolni demokraci w takich krajach, jak Badenia-Wirtembergia, Hesja i Dolna Saksonia¹⁹. W szeregach wyborców FDP stwierdzono dużą fluktuację w porównaniu z 1972 r. Obliczono, że co trzeci wyborca FDP z 1972 r. głosował w 1976 r. na partie chadeckie²⁰. Wolnym demokratom nie udało się także pozyskać rozczarowanych wyborców SPD, którzy w dniu 3 października głosowali raczej na partię CDU/CSU. Straty na rzecz CDU zanotowano nawet w okręgach tradycyjnie sprzyjających FDP. Przyczynę spadku swojej popularności wolni demokraci upatrywali w niedostatku prezencji i pracy programowej prowadzonej przez partię wśród szerokich rzesz wyborców i sympatyków w całej Republice Federalnej. Bezpośrednio po wyborach przewodniczący FDP potwierdził wolę kontynuowania koalicji rządowej z SPD, a 5 października 1976 r. przywód-

¹⁸ *Wahlprogramm der FDP, verabschiedet vom Wahlkongress der FDP in Freiburg am 31. Mai 1976*. Hrsg. Bundesgeschäftsstelle der FDP.

¹⁹ „SZ” nr 231 z 5 X 1976, s. 25.

²⁰ „FAZ” nr 223 z 5 X 1976, s. 2.

cy *SPD* i *FDP* poinformowali prezydenta Republiki Federalnej Niemiec, Waltera Scheela, o decyzji dalszej współpracy w koalicji rządowej. Do jej utworzenia uprawnił *SPD* i *FDP* wynik wyborów federalnych do Bundestagu, w których uzyskali — mimo wszystko — przewagę 10 mandatów nad partiami Unii. W dniu 10 października 1976 r. rozpoczęły się pierwsze rozmowy socjaldemokratów z wolnymi demokratami dotyczące nowego programu współpracy w koalicji rządowej. Kontynuowanie koalicji z *SPD* oznaczało dla *FDP* nie tylko dotrzymanie obietnicy wyborczej, ale jednocześnie kwestię własnej egzystencji. W nowym rządzie socjalliberalnym członkowie *FDP* zatrzymali te same stanowiska ministerialne, jakie piastowali w poprzednim okresie, tj. spraw zagranicznych, wewnętrznych, gospodarki i rolnictwa.

W końcu listopada 1976 r. odbył się we Frankfurcie 27 federalny zjazd *FDP*. Wbrew oczekiwaniom, nie poświęcono tam wiele czasu analizie wyników wyborów do Bundestagu. W centrum uwagi zjazdu znalazły się natomiast problemy najbardziej wtedy aktualne w Republice Federalnej, a więc kwestia współpracy z *SPD* w nowej koalicji rządowej, sprawy służby zdrowia, wybór nowego zarządu partii, zagadnienie racjonalnego wykorzystania energii jądrowej i problem zatrudniania tzw. ekstremistów w służbie publicznej. We Frankfurcie rozważano też możliwość powstania w Dolnej Saksonii i Saarze krajowych koalicji *FDP-CDU*.

Odnosnie do zagadnień służby zdrowia wolni demokraci opracowali 13 tez dotyczących m. in. obniżenia kosztów leczenia i jednocześnie poprawienia opieki lekarskiej. *FDP* chciałaby też przewyciężyć sztywne podziały między leczeniem stacjonarnym a ambulatoryjnym oraz zmodyfikować, bardzo aktualny po wyborach federalnych, system uiszczania składek ubezpieczeń chorobowych.

Jeśli chodzi o budowę elektrowni atomowych, to takie przedsięwzięcia można — zdaniem *FDP* — zaakceptować tylko wówczas, „gdy rozwiązane zostaną problemy magazynowania i dalszego przerabiania odpadów radioaktywnych oraz zabezpieczenia przed katastrofą, będące dotychczas w stadium dyskusji”²¹.

Minister spraw wewnętrznych, W. Maihofer, ustosunkował się do drugiego, bardzo wtedy aktualnego tematu, a mianowicie do zatrudniania tzw. ekstremistów w służbie publicznej. *FDP* domagała się złagodzenia praktyki poddawania kontroli kandydatów na stanowiska w służbie publicznej.

Zdaniem wolnych demokratów, niemożliwe jest podjęcie pracy w służbie publicznej jedynie przez tych ludzi, którzy aktywnie występują przeciw konstytucji Republiki Federalnej. Problem zatrudniania tzw. ekstremistów był już poruszany na zjeździe we Fryburgu i przewijał się dalej na zjazdach wszystkich partii RFN.

We Frankfurcie wybrano też nowy zarząd *FDP*. Hans Dietrich Genscher został ponownie przewodniczącym partii, a jego zastępcami wybrano: W. Mischnicka (w minionej kadencji przewodniczący frakcji wolnych demokratów w Bundestagu), ministra gospodarki H. Friderichsa oraz Uwe Ronneburgera (przewodniczący krajowej organizacji *FDP* w Szlezwiku-Holsztynie). Do zarządu federalnego nie weszła tym razem H. Hamm-Brücher, zajmująca się w okresie poprzedniej kadencji polityką oświatową *FDP*.

We Frankfurcie szeroko mówiono o sojuszu *FDP-CDU* w dwóch krajach, tj. w Dolnej Saksonii i Saarze. W tej sprawie H. D. Genscher oświadczył, że realizacja polityki liberalnej będzie dla *FDP* najważniejszym celem, nawet jeśli dojdzie do koalicji z chadecją na szczeblu krajowym, gdyż w ramach rządu krajowego, z *CDU* można na pewno przeprowadzić więcej liberalnych postulatów niż działając

²¹ „FAZ” nr 263 z 22 XI 1976, s. 2.

przeciwko mniejszościowemu rządowi chadeckiemu. Tworzenie koalicji przez FDP — wprawdzie na szczeblu tylko krajowym i tylko w dwóch krajach — z partią chadecką, ostro krytykowaną w czasie całej kampanii wyborczej, musiało budzić wśród wyborców wolnych demokratów mieszane uczucia i prowadzić do polaryzacji sądów w łonie partii.

Debata nad zawarciem koalicji FDP-CDU w Dolnej Saksonii i Saarze zburzyła jedność i spójność szeregów partyjnych. W organizacji krajowej Dolnej Saksonii podział ten uzewnętrznił się szczególnie wyraźnie. Na zjeździe w Wolfsburgu 164 członków krajowej organizacji FDP głosowało za koalicją z chadecją, zaś 162 opowiedziało się przeciw. Dzięki przewadze tylko dwóch głosów, od 19 stycznia 1977 r. w mniejszościowym do tego czasu rządzie chadeckim premiera Dolnej Saksonii, E. Albrechta, zasiadli posłowie z szeregów wolnych demokratów, obejmując dwa stanowiska ministerialne. Zdaniem H. D. Genschera, koalicja liberalno-chadecka w Hanowerze służyć miała wyższemu celowi, a mianowicie „zapewnieniu temu krajowi wreszcie rządu zdolnego do działania oraz ułatwieniu koalicji w Bonn pracy ustawodawczej”²² poprzez zmianę proporcji głosów w *Bundesracie*. Wydaje się, że utworzenie koalicji FDP-CDU w Dolnej Saksonii nie może być uznane za zapowiedź głębszych zmian w układzie sił politycznych Republiki Federalnej. Mniemanie to potwierdziłoby oświadczenie przewodniczącego frakcji parlamentarnej FDP w *Bundestagu*, który zauważył, „że nie będzie programowych zmian w FDP. Bońska koalicja rządowa obowiązuje przez cztery lata. Ewentualne koalicje w Hanowerze czy Saarbrücken będą także w przyszłości decyzjami krajowych organizacji partii”²³. W dalszym ciągu kierownicze gremia FDP deklarowały współpracę z socjaldemokratami w rządzie federalnym. Zawarcie koalicji z chrześcijańskimi demokratami w dwóch krajach starano się przedstawić jako dowód samodzielności FDP. A samodzielność i otwartość były — przypomnijmy — jednym z głównych haseł wyborczych wolnych demokratów w 1976 r. Liberalowie i chrześcijańscy demokraci nie stanowią ugrupowań klasowo antagonistycznych, stąd przy wzajemnym kompromisie, np. w sprawie zatrudniania „ekstremistów” czy w polityce oświatowej, koalicja taka okazała się możliwa.

Drugim krajem Republiki Federalnej, w którym po wyborach federalnych powstał rząd FDP-CDU, była Saara. W tamtejszym parlamencie krajowym zaistniała sytuacja patowa: 25 mandatów należało do CDU, 22 do SPD i 3 do FDP. W dniu 5 grudnia 1976 r. 243 delegatów organizacji krajowej FDP głosowało za koalicją z CDU, 166 — przeciwko, a 6 posłów wstrzymało się od głosu. Głównym motywem przystąpienia wolnych demokratów do sojuszu z CDU w Saarze była — zdaniem przewodniczącego tej organizacji krajowej Klumppa — „zmiana stosunku sił w *Bundesracie* na korzyść rządu federalnego”²⁴. Młodzi demokraci byli przeciwnikami współpracy z CDU na płaszczyźnie kraju, a argumentacja H. D. Genschera, że „koalicje krajowe z CDU należy rozumieć jako pomoc dla socjal-liberalnego sojuszu w Bonn”²⁵, przekonała ich tylko w połowie.

Duży niepokój wywołało na 27. federalnym zjeździe FDP oświadczenie F. J. Straussa (wkrótce zresztą przezeń odwołane) o rozdzieleniu frakcji parlamentarnej CDU-CSU w *Bundestagu* i możliwości rozejścia się obu partii chadeckich w RFN²⁶. Utworzenie w skali całej RFN samodzielnej CDU oraz wyjście straussowskiej CSU

²² „FAZ” nr 10 z 11 I 1977, s. 1.

²³ „Vorwärts” nr 48 z 25 XI 1976, s. 3.

²⁴ „FAZ” nr 261 z 19 XI 1976, s. 1.

²⁵ „Deutsches Allgemeines Sonntagsblatt” nr 48 z 28 XI 1976, s. 4.

²⁶ Tamże.

poza granice Bawarii zachwiałoby stabilnym dotychczas systemem trójpartyjnym i prowadziłyby do osłabienia roli wolnych demokratów. FDP nie byłaby już tą jedyną trzecią siłą potrzebną jednej z dwóch wielkich partii, które z reguły nie uzyskują absolutnej większości głosów w *Bundestagu*, do utworzenia rządu federalnego. Wolni demokraci straciliby rolę „języczka u wagi” i szansę uczestniczenia w rządzie federalnym. Inaczej wyglądałyby wyniki wyborów federalnych np. w Pfn. Nadrenii-Westfalii. Członek FDP, reprezentujący ten okręg wyborczy, stwierdził, że „fakt, iż Biedenkopf doznał klęski w Zagłębiu Ruhry spowodowany był tym, że p. Strauss był zawsze jego cichym towarzyszem. W przeciwnym razie układ sił w *Bundestagu* wyglądałby zupełnie inaczej”²⁷. Do *Landtagu* w Bawarii mogłaby nie wejść tamtejsza FDP, z ledwością zawsze przekraczająca barierę 5%.

Wobec możliwości utworzenia czwartej partii w Republice Federalnej, wolni demokraci powinni wzmocnić jeszcze pracę programową, aby nie było wątpliwości, co znaczy słowo „liberalny”, aby wyraźnie odróżnić się od innych stronnictw politycznych RFN. Takie zadania postawił nowy sekretarz generalny FDP, Günter Verheugen, powołany na to stanowisko przez zarząd partii, wybrany na zjeździe we Frankfurcie. Mimo młodego wieku, posiada on bogate doświadczenia pracy w szeregach FDP, do której należy od 16 roku życia (najpierw do lewego skrzydła tzw. młodych demokratów). W latach 1968-1971 był przewodniczącym okręgowego zarządu FDP w tak ważnym kraju, jakim jest Północna Nadrenia-Westfalia. W następnych latach pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, kierowanym przez H. D. Genschera, jako rzecznik prasowy. Wtedy to zainteresował się m. in. problemami reform partyjnych. Toteż jako pierwsze zadanie zapowiedział Verheugen utworzenie „grupy projektującej reformy organizacyjne”. Wykorzystanie liberalnego potencjału wyborczego powinno — według jego koncepcji — nastąpić poprzez szersze zastosowanie „zasady partycypacji”, która zapewniałaby więcej możliwości działania poszczególnym członkom FDP lub innym zaangażowanym obywatelom²⁸. Dalszej poprawie powinna ulec — jak twierdził Verheugen — organizacja pracy programowej, którą zajmie się też specjalna grupa robocza, zgodnie z założeniem, że w partii musi mieć miejsce stale dyskusja programowa. Verheugen twierdził, po objęciu stanowiska sekretarza generalnego FDP, że w przyszłości możliwe jest osiągnięcie przez tę partię wymarzonego od dawna celu, tj. 10% głosów w wyborach federalnych. Wszystko to pozostaje jednak w sferze zapowiedzi. Faktem natomiast jest, że w roku wyborów do *Bundestagu* 1976 FDP nie odniosła spodziewanego sukcesu.

Jacek Murkowski

WZAJEMNE POWIĄZANIA MIĘDZY SPD i DGB W L. 1970 - 1975

Rozpatrując kwestię powiązań między organizacjami związków zawodowych a partiami teoretycznie robotniczymi (socjaldemokratycznymi) można, w odniesieniu do Europy zachodniej, zbudować następującą typologię genezy tych wzajemnych relacji:

²⁷ „Handelsblatt” nr 217 z 22 XI 1976, s. 2.

²⁸ „FR” nr 294 z 28 XII 1976, s. 1.